

Wyrok z dnia 21 września 1999 r.

II UKN 110/99

Wypadek jakiemu uległ pracownik w czasie przerwy w drodze z pracy, która nie była drogą najkrótszą lub najdogodniejszą komunikacyjnie, nie jest wypadkiem w drodze z pracy do domu.

Przewodniczący: SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Maria Tyszczel, Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 21 września 1999 r. sprawy z wniosku Marianny A. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w B. o odszkodowanie z tytułu wypadku w drodze z pracy, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 grudnia 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie wyrokiem z dnia 15 grudnia 1998 r. oddalił apelację wnioskodawczyni Marianny A. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 5 maja 1998 r. [...], oddalającego jej odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w B. z dnia 21 czerwca 1995 r., odmawiającej przyznania jej prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, jakiemu uległa w dniu 21 czerwca 1990 r. w drodze z pracy z Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Z. do Stacji Hodowli i Unasiennienia Zwierząt w Z. z siedzibą w P. W sprawie tej ustalono, że wnioskodawczyni po zakończeniu pracy w krytycznym dniu w Wojewódzkim Szpitalu Zespołonym udała się do Stacji Hodowli i Unasiennienia Zwierząt, która jest położona w odległości 5 km i w przeciwnym kierunku niż miejsce jej zamieszkania, w celu zebrania dowodów dla uzasadnienia swoich roszczeń w procesie prowadzonym przeciwko tej Stacji. Sąd Apelacyjny uznał, że prowadzenie procesu przeciwko poprzedniemu pracodawcy wnioskodawczyni nie było dla niej życiową koniecznością,

dlatego takie jej zachowanie się w drodze z pracy do domu nie mogło być uznane za życiowo uzasadnioną przerwę w rozumieniu przepisów § 14 i 15 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Sprawy Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych.

W kasacji, będąca radcą prawnym wnioskodawczyni, podniosła następujące zarzuty: 1) naruszenia prawa materialnego przez pogwałcenie przepisów § 14 i 15 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Sprawy Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r., skoro zdarzenie spełniło przesłanki uznania wypadku za wypadek w drodze z pracy do domu, 2) naruszenie przepisów postępowania, w tym „przepisu KPC, że Sąd do którego sprawę odesłano jak i Sąd Apelacyjny jako drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy w wyroku w tej sprawie z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 81/96 – prawa tego nie zachował”, 3) zarzut, że w dniu wyrokowania przez Sąd Apelacyjny na wokandzie sądowej figurowało nazwisko SSA Hanny S., która jednoosobowo prowadziła i wydawała wyrok w tej samej sprawie w trakcie pierwszego postępowania rewizyjnego w dniu 27 września 1996 r. [...]. Wnioskodawczyni domagała się uwzględnienia przy rozpoznawaniu kasacji zasad współzycia społecznego, a także art. 58 KPC „gdzie występuje powaga rzeczy osądzonej przez prokuratora na rzecz mojej osoby jako powódki”. W uzasadnieniu kasacji zakwestionowała ustalenie Sądu drugiej instancji co do położenia miejsca wypadku w stosunku do jej miejsca zamieszkania i twierdziła, że z powodów dla niej życiowo uzasadnionych odbyła drogę z pracy do domu najkrótszą i komunikacyjnie najkorzystniejszą trasą do miejsca, w którym uległa wypadkowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 393¹¹ KPC rozpoznanie sprawy następuje w granicach kasacji, które wyznaczają zarzuty w niej zawarte, jeżeli zostały poparte wskazaniem konkretnych przepisów prawa materialnego lub procesowego, jakie miał naruszyć Sąd drugiej instancji. Rozpatrywana skarga kasacyjna zawierała prawidłowo wskazany zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie regulacji zawartych w § 14 i 15 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i

Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz.U Nr 36, poz. 199, powoływane dalej jako rozporządzenie z 17 października 1975 r.). Natomiast jeżeli chodzi o zarzuty procesowe zawarte w kasacji, to okazały się one chybione, gdy chodziło o zasugerowany w jej uzasadnieniu zarzut nieważności postępowania, który Sąd Najwyższy jest obowiązany rozważyć z urzędu (art. (art. 393¹¹ KPC), albowiem sędzia Hanna S. niekwestynnie nie brała udziału w wydaniu zaskarżonego wyroku, a to że mogła w tej samej dacie orzekać w innych sprawach z wokandy nie uzasadnia zarzutu nieważności postępowania w rozumieniu 379 pkt 4 in principio KPC.

Inne kasacyjne zarzuty proceduralne albo nie spełniały wymagań prawidłowego wskazania przepisów prawa procesowego, jakie w sposób istotny miał naruszyć Sąd drugiej instancji, albo nie znajdowały zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Tak rozumiane wady kasacji odnosiły się w szczególności do zarzutu odstąpienia przez Sąd Apelacyjny od dokonanej przez Sąd Najwyższy w tej samej sprawie wykładni w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 81/96, czy w innym sygnalizowanym w skardze kasacyjnej orzeczeniu najwyższej instancji sądowej. Proceduralna podstawa kasacyjna w rozumieniu art. 393¹ pkt 2 i 393³ KPC wymaga bowiem wskazania naruszenia konkretnego przepisu prawa procesowego, jakiemu miał uchybić Sąd drugiej instancji w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy. Zarzut naruszenia stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie jest prawidłowo sformułowanym zarzutem naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego już dlatego, że judykatura nie stanowi źródeł tego prawa. Brak wyraźnego określenia w kasacji zarzutu naruszenia art. 393¹⁷ KPC, jaki reguluje związanie sądu, któremu sprawa została przekazana w wyniku orzeczenia kasatoryjnego, wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w tej konkretnej sprawie, zwalniał od ustosunkowania się do tego wadliwie wskazanego zarzutu kasacyjnego (art. 393¹¹ KPC - a contrario).

Jedynie dla porządku należało sygnalizować, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 maja 1997 r., II UKN 81/96 (OSNAPIUS 1997 nr 19, poz. 385) wprowadził możliwość uznania za drogę z pracy - drogi, którą udaje się pracownik bezpośrednio po zakończeniu pracy do siedziby byłego pracodawcy w celu wyjaśnienia spornych kwestii związanych z wynagrodzeniem, o jakie toczyła się sprawa przed

sądem pracy, tyle że nakazał badać okoliczności odbywanej drogi z pracy do domu. Te zalecenia następnie prawidłowo wykonały sądy meriti, które ustaliły, że odbywając drogę z pracy wnioskodawczynie udała się w przeciwnym kierunku niż jej miejsce zamieszkania w celu odbioru dokumentów niezbędnych dla dochodzenia roszczeń od byłego pracodawcy, co wykluczało uznanie tej drogi za drogę z pracy do domu.

Zupełnie chybiony był zarzut naruszenia art. 58 KPC, pomijając kuriozalne uzasadnienie tego zarzutu przez wnioskodawczynię, która - korzystając ze statusu i uprawnień radcy prawnego do składania kasacji w swojej sprawie - twierdziła, że „występuje powaga rzeczy osądzonej przez prokuratora na rzecz mojej osoby jako powódki” i to w sprawie karnej. Tymczasem przepis art. 58 KPC ustanawia powagę rzeczy osądzonej prawomocnym wyrokiem zapadłym w sprawie cywilnej pomiędzy stroną, na rzecz której prokurator wytoczył powództwo a stroną przeciwną. Skoro nie podlega kwestii, że prokurator nie wytoczył żadnej sprawy cywilnej na rzecz wnioskodawczynie, to Sąd drugiej instancji nie mógł naruszyć art. 58 KPC, który w sprawie nie miał zastosowania.

Niewskazanie przepisów prawa procesowego, jakie miał naruszyć Sąd Apelaacyjny w sposób mogący istotnie wpłynąć na wynik sprawy lub wskazanie przepisu prawa procesowego, który w sprawie nie miał zastosowania, powodowało, iż Sąd Najwyższy był związany ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę wyrokowania przez Sąd drugiej instancji, który przyjął, że wnioskodawczynie w drodze z pracy do domu udała się w przeciwnym kierunku do miejsca zamieszkania w celu zebrania dowodów w prowadzonym procesie przeciwko byłemu pracodawcy. Taka droga z pracy nie była zatem ani najkrótsza, ani komunikacyjnie najdogodniejsza. Nie wystąpiły zatem podstawowe uwarunkowania prawne uznania tej drogi za drogę z pracy do domu w rozumieniu § 14 ust. 1 i 3 rozporządzenia z 17 października 1975 r., które kwalifikują za wypadek w drodze do pracy lub z pracy - zdarzenie, jakie nastąpiło podczas pokonywania tej drogi trasą najkrótszą i nieprzerwaną, bądź drogą najdogodniejszą dla pracownika ze względów komunikacyjnych. Dopiero od podstawowego wymagania odbywania takiej drogi do pracy lub z pracy w sposób nieprzerwany dopuszcza się w ust. 2 tego przepisu odstępstwo w postaci uznania za wypadek w drodze do pracy lub z pracy zdarzenia, jakie nastąpiło podczas przerwy w odbywaniu najkrótszej lub komunikacyjnie najdogodniejszej dla pracownika, ale pod warunkiem, że przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas trwania nie przekraczał granic potrzeby. Inaczej rzecz ujmując, życiowo uzasadniona i nie przekraczająca granic po-

trzeby przerwa w odbywaniu drogi do pracy lub z pracy ma istotny wpływ na uznanie zdarzenia za wypadek w drodze do lub z pracy tylko wówczas, gdy miał on miejsce podczas odbywania najkrótszej lub komunikacyjnie najdogodniejszej drogi do pracy lub z pracy. Skoro w rozpoznawanej sprawie nie podlega kwestii, że - udając się w innym (przeciwnym) kierunku do miejsca zamieszkania - wnioskodawczyni w krytycznym dniu uległa nieszczęśliwemu wypadkowi nie pokonując ani najkrótszej, ani komunikacyjnie najdogodniejszej drogi z pracy, przeto bez znaczenia było wykazywanie, że jej wypadek z pracy nastąpił podczas życiowo uzasadnionej przerwy w odbywaniu drogi, która w istocie rzeczy nie była pokonywaniem drogi z pracy do domu w rozumieniu § 14 ust. 1 i 3 rozporządzenia z 17 października 1975 r., ponieważ nie była dla wnioskodawczyni drogą najkrótszą lub najdogodniejszą komunikacyjnie.

Dlatego jedynie incydentalnie Sąd Najwyższy nie podzielił poglądu Sądu drugiej instancji, który dokonał zawężającej wykładni pojęcia życiowo uzasadnionych przerw w odbywaniu drogi do pracy lub z pracy, jakie wpływają na kwalifikację określonych zdarzeń za wypadki w drodze do lub z pracy, i uznał, iż przez potrzeby życiowo uzasadnione należy rozumieć tylko takie, których załatwienie w drodze z pracy do domu jest nieodzowne, jak np. dokonanie zakupu artykułów spożywczych, leków itp. Już samo porównanie tych przykładów z potrzebą wypełnienia obowiązku dowodowego nałożonego na wnioskodawczynię przez sąd w innym procesie cywilnym, który mogła ona wypełnić tylko w konkretnym uzgodnionym terminie i miejscu z byłym pracodawcą, dyskwalifikuje kategoryczne przekonanie Sądu Apelacyjnego, że zachowanie się wnioskodawczyni nie było życiowo uzasadnione. Powinno być zrozumiałe, że tylko nieprzewidywalna różnorodność stanów faktycznych, które mogą obejmować życiowo uzasadnione potrzeby pracowników, nie pozwalała na sformułowanie uniwersalnej i abstrakcyjnej definicji przerw w drodze do lub z pracy, które byłyby życiowo uzasadnione. Ocenę tej przesłanki pozostawia się sądom, odwołując się do racjonalizmu, doświadczenia życiowego oraz poczucia sprawiedliwości sędziów orzekających w konkretnej sprawie. Gdyby zatem wnioskodawczyni odbywała drogę z pracy do domu po trasie najkrótszej lub komunikacyjnie najdogodniejszej, to nie byłoby podstaw do kwestionowania charakteru prawnego zdarzenia, jakiemu uległa podczas przerwy w odbywaniu tej drogi dla załatwienia uzasadnionej potrzeby procesowej, którą mogła wypełnić w uzgodnionym z jej byłym pracodawcą czasie i miejscu - jako wypadku w drodze z pracy do domu w rozumieniu § 14 rozporządzenia z 17

października 1975 r. Mając wszakże na uwadze, że wnioskodawczyni nie uległa wypadkowi podczas przerwy w odbywaniu drogi z pracy do domu, która nie była ani drogą najkrótszą, ani komunikacyjnie najdogodniejszą w rozumieniu § 14 ust. 1 lub 3 tego rozporządzenia - Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====